

**Tomasz Łach**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Recenzja książki: Alfonso García Marqués, *Pensando el sujeto: Aristóteles y Quine* [*Rozważania o podmiocie: Arystoteles i Quine*], wyd. DYKINSON, Madrid 2019, ss. 262.

Książka autorstwa Alfonso García Marqués<sup>1</sup> zatytułowana *Pensando el sujeto: Aristóteles y Quine*, podejmuje jeden z kluczowych problemów filozoficznych, a mianowicie czym jest to, co istnieje? Na gruncie filozofii arystotelesowskiej pytanie to dotyczy zagadnienia substancji jako realnie istniejącego podmiotu (podstawy) dla swoich właściwości. Jak wskazuje Autor książki, jest to zagadnienie podejmowane także na gruncie rozmaitych nurtów filozofii współczesnej, które na ogół skupiają się na człowieku jako podmiocie poznania i działania, jednak zakładają przy tym jakieś ogólne rozumienie tego, co istnieje (bytu) i jak to coś istnieje. Zaznacza, że celem prowadzonych przez niego rozważań jest dotarcie do najbardziej podstawowego – metafizycznego – rozumienia istnienia podmiotu. W tym celu prezentuje i zestawia

---

<sup>1</sup> Alfonso García Marqués jest kierownikiem Katedry Metafizyki na Uniwersytecie w Murcji (Universidad de Murcia). Ukończył filozofię w 1976 roku na Uniwersytecie Madryckim (Universidad Complutense de Madrid). Doktorat uzyskał w 1980 na Uniwersytecie Nawarry (Universidad de Navarra). Odbył liczne wyjazdy naukowe m.in. do Monachium, Wiednia, Rzymu. Jego zainteresowania naukowe obejmują metafizykę arystotelesowską, filozofię Tomasza z Akwinu, a także współczesne badania filozoficzne.

ze sobą poglądy dwóch – jak wskazuje – najbardziej radykalnych w tym temacie myślicieli, a mianowicie Arystotelesa i Willarda van Ormana Quine'a. To zestawienie sprawia, że temat zostaje ukazany z dwóch perspektyw: metafizycznej (Arystoteles) i logicznej (Quine). Tym samym, monografia Marquésa proponuje rozwinięcie pojęcia podmiotu poprzez epistemologiczne i ontologiczne odczytanie metafizyki Arystotelesa w dialogu z Quine'em. Autor stara się również wykazać, że filozofia analityczna nie musi być z założenia antymetafizyczna. Stwierdza, że chociaż jest ona przedstawiana w taki sposób, to jednak nie jest to do końca zgodne z rzeczywistością. Jego zdaniem w filozofii analitycznej dominuje styl filozofowania, który skupia wprawdzie swoją uwagę na analizie wyrażen językowych i nie podejmuje ściśle ontologicznych dociekań, ale nie oznacza to, że zagadnienia ontologiczne są całkowicie pomijane (s. 17). Autor książki dodaje, że dodatkowym argumentem za podjęciem omawianego problemu z perspektywy filozofii analitycznej jest jej „globalne znaczenie w całym XX wieku” (s. 17). Podejście analityczne w filozofii stało się bowiem przeciwwagą dla nurtów, które dociekania filozoficzne umieszczały w ramach literatury (czy szerzej tzw. sztuk pięknych) lub też sprowadzały je do – jak pisze Autor – retoryki. Filozofia rozumiana w taki sposób stała się jedynie dziedziną dotyczącą stylu pisania i mówienia, dziedziną, na gruncie której formułuje się rozmaite (lepiej lub gorzej uargumentowane) opinie, a nie docieka prawdy.

Autora omawianej książki, nurt analityczny upominał się o naukowy charakter filozofii – o filozofię w ścisłym znaczeniu, jako tę dziedzinę, na gruncie której w sposób precyzyjny podchodzi się do stawianych problemów, unika się wyrażen o wątpliwym znaczeniu oraz niejednoznacznych i niejasnych sformułowań, ponieważ są one szkodliwe dla samej filozofii. Jeśli jest ona uprawiana w nurcie analitycznym, wówczas nacisk kładzie się na charakterystyczny dla tradycji zachodniej naukowy rygor prowadzo-

nych dociekań, daleki od myślenia ideologicznego i poetyckiego (s. 18).

Zdaniem Marquésa, Willard van Orman Quine, jako przedstawiciel filozofii analitycznej wniósł nową jakość do współczesnych rozważań z zakresu filozofii bytu. Zwłaszcza takie zagadnienia jak prawdziwość zdania (Quine kwestionuje podział zdań na analityczne i syntetyczne wskazując, że każde nasze przekonanie jest uzasadnione na podstawie doświadczenia i w związku z tym nie istnieją zdania, które byłyby prawdziwe tylko na mocy znaczenia, ponieważ prawdziwość zdania nie jest czymś, co można rozłożyć na komponent językowy i faktualny), czy niezdeterminowanie przekładu (słynny przykład ze słowem „Gavagai”) albo względność ontologiczna (sposób mówienia wpływa na nasze postrzeganie rzeczywistości), przyczyniły się do popularności tego filozofa i zrewolucjonizowały spojrzenie na rolę języka w naszym postrzeganiu rzeczywistości. Nawet jeśli nie podziela się rozstrzygnięć Quine’a, to należy uznać go za ważnego filozofa i potraktować jego krytykę metafizyki klasycznej za godną uwagi. Zestawienie jego filozoficznych poglądów z rozwiązaniami Arystotelesa jest ponadto uzasadnione z dwóch powodów. Po pierwsze, obaj filozofowie prezentują radykalne podejście do fundamentalnych kwestii metafizycznych i po drugie, obaj podejmują problem istnienia bytu i orzekania o bycie jako przedmiocie poznania (o tym co pozwala podmiotowi poznającemu byt poznać i o nim coś stwierdzać).

Autor książki zaznacza, że prowadzone przez niego dociekania nie mają charakteru psychologicznego, antropologicznego czy politycznego, ale ściśle metafizyczny. Nie chodzi mu również o wskazanie na specyfikę podmiotu ludzkiego (kim jest

człowiek?), ale podmiotu (*sujeto*) w ogóle<sup>2</sup> (czy jest to, co istnieje?). Deklaruje, że podchodzi do zagadnienia bez jakichkolwiek założeń – nawet założenia o istnieniu bytów. Stąd też pierwszym krokiem prowadzonych rozważań jest wykazanie samego istnienia bytów. W tym celu autor powołuje się na filozoficzne dokonania Arystotelesa, który w oparciu o zasadę sprzeczności („To samo nie może zarazem przysługiwać i nie przysługiwać pod tym samym względem” (Met. Γ 3.1005 b 19, 20)) wyprowadza wniosek, zgodnie z którym coś jest, albo nie jest. Innymi słowy mówiąc, zdaniem Stagiryty zasada ontologiczna wynika wprost z zasady sprzeczności. Jeśli mogę o czymś stwierdzić, to znaczy, że to coś musi istnieć. Jak wskazuje Marqués, to właśnie zasada sprzeczności i związana z nią dedukcja transcendentálna sprawia, że Quine, który twierdził, że istnienie nie jest cechą przedmiotu zależną od innych własności tego przedmiotu, a poszukiwanie cech umożliwiających bądź wykluczających istnienie danego przedmiotu nie ma sensu, podobnie jak nie ma sensu rozgraniczenie pomiędzy „być” i „istnieć”, może wejść w polemikę z Arystotelesem. Wnioski, jakie płyną z tej polemiki stanowią główny przedmiot rozważań prezentowanych w omawianej książce.

Książka składa się z przedmowy, trzech rozdziałów, uwag końcowych oraz bibliografii, która podzielona jest na pięć części: 1. Arystoteles, 2. Willard Van Orman Quine, 3. Inne źródła, 4. Studia z metafizyki i historii filozofii, 5. Studia z logiki i filozofii analitycznej. W pierwszym rozdziale zatytułowanym „Odkrycie podmiotu” [*El descubrimiento del sujeto*], Autor nawiązuje do Kanta i wskazuje, że kantowskie poszukiwanie kategorii jest tym samym zadaniem, które podjął Arystoteles dwadzieścia wieków wcześniej, chociaż oba podejścia nie pokrywają się w sposobie

---

<sup>2</sup> W języku hiszpańskim termin *sujeto* wywodzi się od łacińskiego słowa *subiectus*, *subiicere* które oznacza podłożyć, podporządkować, ujarzmić. Hiszpańskie *sujeto* może być użyte jako przymiotnik oznaczający podparcie (zabezpieczenie przed upadkiem), może także oznaczać temat lub sprawę o której się pisze lub mówi. W odniesieniu do filozoficznego języka hiszpańskiego *sujeto* zasadniczo może oznaczać podmiot (indywidualną istotę) lub bycie-istnienie, o którym coś jest orzekane. W gramatyce *sujeto* oznacza również podmiot zdania.

pojmowania epistemologicznej wartości kategorii. Ponadto Marqués poddaje analizie problem ontologicznej i epistemologicznej wartości zasady sprzeczności jako pierwszej zasady. Przywołuje w tym celu argumenty, jakie sformułował Quine krytykując tezy Arystotelesa i propozycje, które w tej kwestii zostały sformułowane na gruncie filozofii analitycznej przez takich filozofów, jak Frege, Strawson, Quinon, Geach, Carnap czy Kripke. Można powiedzieć, że w rozdziale pierwszym autor prezentuje analityczne ujęcie arystotelesowskiego rozumienia substancji, przywołuje sformułowaną na gruncie filozofii analitycznej krytykę tego rozumienia, a następnie wykazuje, że krytyka ta jest w wielu kwestiach niezasadna.

W rozdziale drugim zatytułowanym „W poszukiwaniu istoty” [*La búsqueda de la esencia*] Autor kontynuuje dociekania, które skupiają się na pojęciowym określeniu kategorii substancji oraz na wydedukowaniu ejdetycznej treści kategorii substancji, czyli tego, co orzeka się o podmiocie jako takim. W tym kontekście Marqués przechodzi również do obrony logiki modalnej, przed zarzutami formułowanymi przez Quine'a. Rozdział kończy się dyskusją o możliwości istnienia esencji uniwersalnej i jej związku z jednostką. Jedną z głównych zalet omawianej monografii jest prezentacja szczegółowych zagadnień, które wynikają z ogólnych i centralnych dla filozofii problemów. Ponadto Autor umiejętnie włącza w dyskusję zagadnienia opracowywane w różnych subdyscyplinach filozoficznych. W ten sposób do pytań podnoszonych w ramach logiki modalnej dodawane są różne pytania dotyczące racjonalnego poznania materii i jej relacji z jednostką.

Ostatni rozdział poświęcony jest fizycznemu badaniu substancji, a mówiąc inaczej, poszukiwaniu tego, co w rzeczywistości odpowiada kategorii substancji. W tym miejscu autor podejmuje szereg zagadnień ontologicznych, takich jak: ustalenie ontologicznego statusu materii w jej różnych stopniach determinacji,

relacja między materią a formą, zidentyfikowanie tego, do czego odnosi się nasze orzekanie, charakterystyka formy rozumianej jako akt itp. W tych analizach Autor wykazuje się dużą swobodą i znajomością tematu.

Na zakończenie należy zauważyć, że Marqués pozostał wierny swoim zamierzeniom, które przyświecały mu przy pisaniu jego dzieła, a które wyraził w następujących słowach „badania nad autorem odległym od nas w czasie nie zawsze są filologią czy archeologią. [...] Dlaczego nie wysłuchać argumentów tych, którzy poprzedzili nas w poszukiwaniu odpowiedzi, przynajmniej z taką samą uwagą, z jaką słuchamy naszych współczesnych?” (s. 245). Do mankamentów książki można zaliczyć brak indeksu osobowego i rzeczowego – utrudnia to wyszukiwanie konkretnych zagadnień, które interesują czytelnika. Brak ten jest rekompensowany dość szczegółowym spisem treści. Ostatecznie, nie ma jednak wątpliwości co do tego, że mamy do czynienia z bardzo dobrym wkładem w rozwój metafizyki.